

Przemówienie Hitlera do głównodowodzących armii lotnictwa i marynarki, 22 sierpnia 1939r.

Zwołałem Panów, aby im przedstawić obraz sytuacji politycznej, abyście zyskali wgląd w poszczególne przesłanki na jakich opiera się moja decyzja oraz aby wzmocnić wasze zaufanie.

Później omówimy szczegóły militarne.

Dla mnie było jasne, że prędzej czy później musi dojść do konfliktu z Polską. Decyzję podjąłem już wiosną, sądziłem jednak, że początkowo zwrócę się na Zachód, a dopiero potem przeciwko Wschodowi.

Wszakże nie sposób ustalić skutków kolejności działań. (...)

Zasadniczo zależy to ode mnie, od mojego istnienia, od moich zdolności politycznych. A dalej od faktu, że zapewne nikt tak jak ja nie skupia zaufania całego narodu niemieckiego. W przyszłości zapewne nie pojawi się już człowiek, który by miał większy niż ja autorytet. Moje istnienie jest zatem ważnym warunkiem sprawczym – wartością. Niemniej w każdej chwili mogę zostać usunięty przez jakiegoś zbrodniarza, przez jakiegoś idiotę. (...)

Przeciwnik miał jeszcze nadzieję, że po zdobyciu Polski Rosja wystąpi jako nasz przeciwnik. Przeciwnicy nie uwzględniali mojej wielkiej determinacji. Nasi przeciwnicy to małe robaczki. Widziałem ich w Monachium. (...)

Stopniowo doprowadziłem do zmiany nastawienia wobec Rosji. W ślad za umową handlową nawiązaliśmy rozmowy polityczne. Przedstawiliśmy propozycję paktu o nieagresji. Potem pojawiła się uniwersalna propozycja ze strony Rosji. Cztery dni temu zdobyłem się na specjalny krok, który sprawił, że Rosja odpowiedziała wczoraj, iż jest gotowa go sfinalizować. Osobisty kontakt ze Stalinem został nawiązany. Pojutrze von Ribbentrop sfinalizuje układ. A Polska znajdzie się w sytuacji, w jakiej chciałem ją widzieć.

Nie musimy obawiać się blokady. Wschód dostarczy nam zboża, bydła, ołowiu, cynku. To wielki cel, który wymaga sporego zaangażowania. Obawiam się tylko, że w ostatniej chwili jakiś sukinsyn przedłoży mi plan rozjemczy. (...)